

Po trzecie, w świetle dowodów którymi dysponował Sąd I instancji (k 832-835 i 837; także k 389v – 391 v), a już zwłaszcza w połączeniu z dokumentami jakie pozwana Spółka z o.o. dołączyła do apelacji, upadają argumenty tego Sądu, że przedmiotowe umowy powód zawarł z pozwaną Spółką z o.o.

Z dokumentów tych wynika, że Wiesława Świetliczna i Wojciech Długoborski byli wówczas uprawnieni do działania (łącznie) właśnie w imieniu przedmiotowej spółki cywilnej. Z jednej z dołączonych do apelacji umów podpisanej przez te dwie osoby wynika też, że została ona zawarta w okresie, gdy pozwana Spółka z o.o. jeszcze nie istniała.

Wielowątkowość tej sprawy i możliwość konstruowania wielu – choćby teoretycznych – roszczeń nie może jednak obecnie przesądzać o sposobie jej rozstrzygnięcia.

Wskazane wyżej wadliwości, a zwłaszcza wewnętrzne istotne sprzeczności w stanowisku Sądu I instancji są w ocenie Sądu Apelacyjnego konsekwencją tego, że tenże Sąd nie zobowiązał profesjonalnego pełnomocnika powoda do precyzyjnego przedstawienia podstawy faktycznej i prawnej dochodzonego roszczenia.

Sąd I instancji podjął wprawdzie taką próbę, ale odpowiedź strony powodowej była nazbyt ogólna (k. 956), a przy tym niekonsekwentna, gdyż w toku tego procesu raz powoływała się ona na odstąpienie od umowy, innym razem tylko na niewykonanie umowy, a jeszcze innym wyłącznie na waloryzację wpłaconych kwot.

W szczególności zaś jaskrawo sprzeczne są zeznania powoda, na co słusznie wskazuje w piśmie procesowym pełnomocnik pozwanej Spółki z o.o. (k 1384-1386).

Nie trzeba przypominać, że Sąd związany jest podstawą faktyczną pozwu i tylko w jej granicach może orzekać w sprawie (art. 321 § 1 w zw. z art. 187 § 1